



Nr 23 (86)  
17 listopada 2006

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie [www.gj.com.pl](http://www.gj.com.pl)



## prawie jak wojsko

**Mundur, na głowie szary beret, na nogach wypastowane na błysk kamasze. To nie żołnierze, tylko uczniowie liceum wojskowego, które od tego roku działa w Jarocinie.**

- Pomysł powstał trzy lata temu. Zainteresowanie naszymi liceami zaczęło powoli spadać. Chcieliśmy zaoferować coś ciekawego gimnazjalistom - mówi Wojciech Florczyk, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie. Liceum Ogólnokształcące o Przynależności Wojskowej to dość nowatorski pomysł, jedna z niewielu szkół tego typu w Polsce. W Wielkopolsce najbliższa taka szkoła znajduje się w Poznaniu. - Przez trzy lata nauki chcemy dać absolwentom pogląd na szkolenie wojskowe i nie tylko. Będzie to dla nich ułatwieniem, jeżeli ktoś z nich będzie chciał w przyszłości wybrać szkołę wojskową, policyjną, ratowników medycznych lub pożarniczą - mówi dyrektor Florczyk. Przypomina jednak, że szkoła nie podpisała żadnego porozumienia z mundurowymi uczelniami. Nie ma gwarancji, że absolwentom liceum wojskowego łatwiej będzie się dostać na wyższe uczelnie. - Jak na razie nie mamy żadnego porozumienia z tymi szkołami. Wiemy, że się nami interesują. Jeżeli po ukończeniu nauki absolwenci będą chcieli wybrać kierunki mundurowe, zależy nam na tym, żeby te uczelnie brały pod uwagę fakt, jakie liceum oni kończyli - dodaje.

### CO to jest lufa?

Lekcję w liceum wojskowym nie różnią się prawie niczym od zajęć w zwykłym ogólniaku. Ale prawie robi wielką różnicę. W poniedziałek, czwartek, i piątek uczniowie przychodzą do szkoły w pełnym

umundurowaniu. Piątek jest dniem typowo wojskowym. Plan lekcji na ten dzień składa się z trzech godzin WF-u, trzech godzin PO oraz trzech godzin Przynależności Wojskowej, w ramach którego uczniowie udają się na zajęcia do jednostki wojskowej. Uczą się taktyki, obrony cywilnej, obrony przeciwchemicznej, ratownictwa, musztry, terenoznawstwa i wielu innych zagadnień z dziedziny wojskowości. Podobno nie jest to tylko książkowa wiedza z cyklu: "Co to jest lufa? Lufa jest to pręt powietrza otoczony metalem" lub "Podaj budowę tyłki - tyłka składa się z A - komory zupełnej, B - podajnika". Licealiści uczyli się już musztry. - Byli przygotowani do musztry w koszarach wojskowych, gdzie ćwiczyli wraz z żołnierzami pod okiem kapitana. Jak dotąd poza tymi zajęciami, przez cały czas mają zajęcia teoretyczne. W przyszłym semestrze mają zaplanowane zajęcia ze strzelania. W planach są także obozy przetrwania - mówi Witold Bierła, wicedyrektor ZSP nr 2.

### mundur lepszy niż sukienka

Przeciwników mundurków zdziwi pewnie fakt, że uczniowie tego liceum są dumni, że mogą do szkoły chodzić w mundurach. I nie dotyczy to tylko chłopaków, którzy od dziecka interesowali się wojskiem. Mundury uwielbiają też dziewczyny. - Noszenie mundurów jest fajne. Jesteśmy uczennicami liceum wojskowego i nie potrzeb-

ne są nam sukienki. A poza tym chodzimy do tego liceum, ponieważ interesuje nas wojsko a nie strojenie się - mówią z uśmiechem na ustach dziewczyny w pełnym umundurowaniu. A jest ich całkiem sporo, bo aż 24.

### selekcja

Żeby zostać szczęśliwym uczniem jednej z dwóch klas, trzeba było się przedostać przez sito ostrej selekcji. Podania złożyło ponad sto osób. - Kryteria przyjęć do tej szkoły były takie same. Ale kuratorium dodatkowo zażyczyło sobie, aby chętni przechodzili rozmowy z psychologiem i pedagogiem. Jako kolejny załącznik do podania chętni musieli dostarczyć wyniki z międzynarodowego testu sprawności fizycznej, który jest przeprowadzany co rok w każdej szkole - mówi Florczyk. - Chodziło nam o to, żeby do naszej szkoły uczęszczali uczniowie, którzy nie mają problemów zdrowotnych, co mogłoby ich wykluczyć, z niektórych ćwiczeń lub zajęć, gdzie wymagany jest dobry stan zdrowia i sprawność fizyczna - wyjaśnia.

### od zabawy czółgami do nauki za zasiekami

Jak na razie w dwóch klasach liceum wojskowego uczy się 73 uczniów. - Chodzi nam o przyszłość. Chcemy iść dalej właśnie w kierunku służb mundurowych, policja lub wojsko - mówi Kasia. Zdarzają się przypadki, że nauka w tym liceum jest dopełnieniem pasji, zainteresowania, hobby.

- Zdecydowałem się na naukę w tym liceum, ponieważ jest ono drzwiami do nowych możliwości. Wojsko to moja pasja. Mogę się dzięki tej szkole wiele o nim nauczyć - mówi Krzysztof.

Mimo że liceum ma rozszerzenie wojskowe, to nie reguluje ono sprawy służby wojskowej - To jest najwyklesze liceum. Jeżeli ktoś nie będzie chciał kontynuować nauki gdzieś dalej, zostanie powołany do WKU jak każdy inny. Tak samo, jeżeli chodzi o studia. Uczeń kończąc trzecią klasę może zdawać maturę i potem wybrać się na dowolne studia - mówi Witold Bierła.

### koniec jednostki, koniec nauki??

W ZSP nr 2 nie obawiają się likwidacji jarocińskiej jednostki wojskowej. - Z wykładcami nie ma większego problemu, ponieważ nie brakuje młodych oficerów, którzy skończyli szkoły wojskowe i mogą być zatrudnieni w formie instruktorów. Jesteśmy sobie w stanie poradzić, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Dobrze jest, jak w tej chwili, że jednostka jest usytuowana po drugiej stronie ulicy. Uczniowie mogą tam chodzić na zajęcia - mówi Wojciech Florczyk - ale, jeżeli jednostka zostanie zlikwidowana, wtedy postaramy się zorganizować zajęcia na miejscu. Co nie wyklucza, że na niektóre zajęcia uczniowie będą mogli wyjeżdżać do jednostek wojskowych - dodaje Florczyk.

TOMO G

### wycieczki edukacyjne

Romek każe, więc jedziemy  
Może w końcu się dowiemy  
Czy od małpy, czy szympansa  
Ród Giertycha nam wyrasta.

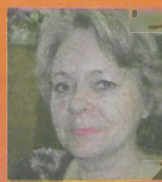
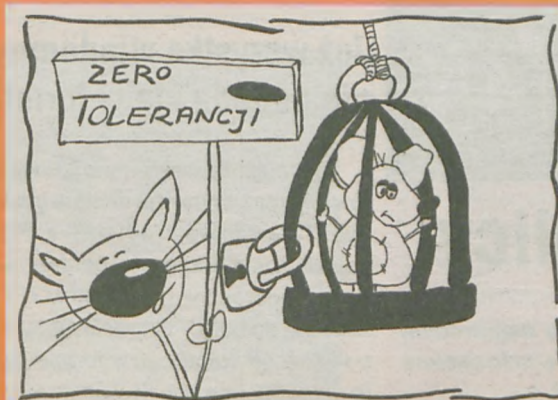
Czy matury wszyscy zdali,  
Czy w mundurki nas ubrali,  
Czy zamknęli w czterech ścianach  
Żeby młodzież była stała.

Czy komórki nam zabrali,  
Czy przekleństwa wymazali,  
Czy uczącym więcej płacą  
I stypendia uczniom dadzą.

Te pytania nas nurtują,  
Spać nie dają - życie trują.  
Ministerstwo prawo pisze,  
Chce wprowadzać wszystko w życie.

Lecz młodzieży wielka rzesza,  
Bunt szykuje - rząd ucieka...

RAD KLUM



**HANKA CHODOROWSKA**  
nauczycielka WOS-u w ZSO w Jarocinie

Jeżeli chodzi o wychowanie patriotyczne, to jestem „za”. Chodź w naszej szkole już takie wychowanie ma miejsce, głównie na lekcjach WOS-u. Prowadzimy lekcje patriotyczne, od 14 lat organizujemy wycieczki do Warszawy, o których wspominał pan minister. Bardzo by mnie też cieszył powrót harcerstwa do szkół. Jednak nie podoba mi się, że pan Giertych jest przeciwko nauczycielom, np. odebrał nagrody za osiągnięcia wręczone w Dniu Nauczyciela.



**KASIA I ASIA**

Zmiany w polskich szkołach są potrzebne. Ale dopiero po zdarrzeniach w Gdańsku, minister edukacji wykorzystał je jako hasła propagandowe dla własnych celów, dla polepszenia wyników swojego ugrupowania politycznego. Uważamy, że tak naprawdę jest to żerowanie na ludzkiej tragedii.



**KASIA ZIMNA**

Pan minister jest według mnie nieodpowiednią osobą na nieodpowiednim stanowisku. Krytykuje większość jego poglądów i projektów. Może plusem będzie wprowadzenie mundurków. To doda równości i dzieci biedniejsze nie będą czuły się gorzej. Bo teraz chyba tak jest, gdy ktoś nie nosi tzw. firmówek. Aczkolwiek lekcje patriotyzmu i zmiany w maturach ostro krytykuję.

A co ty sądzisz o ministrze Romanie Giertychu i jego pomysłach. Napisz do nas: [mlyn@gj.com.pl](mailto:mlyn@gj.com.pl) i redakcja „Gazety Jarocińskiej” 63-200 Jarocin, ul. Wolności 1A z dopiskiem Młyn

# Mazur w Skarbczyku

To już druga wystawa, która została otwarta w ostatnich dniach w Skarbczyku. Obrazy poznańskiego artysty - Tomka Mazura oraz zdjęcia Pawła Janowskiego można oglądać od poniedziałku do piątku, od 10.00 16.00



Do Skarbczyka przychodzą nawet wycieczki klasowe.

**MÓWI FELICJA PAWLICKA**, kurator wystawy:

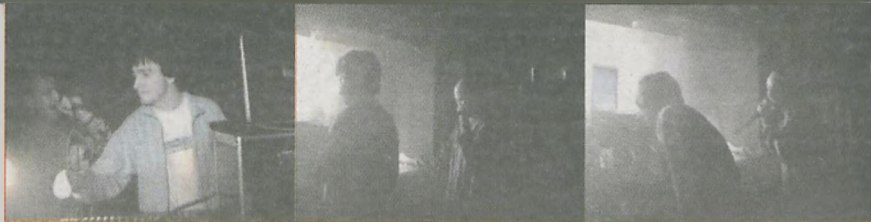
Młodzi ludzie wychowują się coraz dalej od natury, za to coraz być bliżej ekranu - TV, komputera. Świat widzą coraz częściej i dłużej przez szybkie samochodu, komputera, witrzyn sklepowych itd., gdzie przedmioty codziennego użytku odgrywają coraz większą rolę. Mazur sam jako grafik komputerowy jest kreatorem tej rzeczywistości, stwarza świat przedmiotów, obrazów, reklam.

Być może dlatego dla Tomka Mazura wszystkie te atrybuty młodego człowieka takie jak komputer, komórka, buty, torebki czy inne przejawy życia i działalności są tak atrakcyjnym tematem. On również w tym wszystkim przedstawia siebie, swój wizerunek, wizerunek przetworzony przez odbicie w lustrze, szybę czy aparat, czy program komputerowy. Biorąc całość jego twórczości jest ona odpowiedzią na ducha czasu, w którym przyszło nam żyć (szybko, często iluzorycznie, zagubieni i pozbawieni sacrum, gdzie nasze postrzeganie i percepcja jest często ograniczona, zaznaczona przez współczesne media, gdzie świat nie jest już nam bezpośrednio dany, ale odbieramy go przez filtry, programy PC).

Dlatego w sensie znaczenia i przesłania prac malarskich Mazura jest znacznie głębsze niż to co przedstawiają.



**TOMASZ MAZUR.** Urodzony w 1973 jest rodowitym poznańskiem. Malarz oraz animator kultury - prowadzi jeden z winogradzkich domów kultury w Poznaniu. Organizator i współorganizator wielu wystaw i imprez kulturalnych. W 1999 ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu, dyplom z malarstwa i rysunku, w 2006 studia podyplomowe na kierunku Menadżer Kultury w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych w Poznaniu. Bliższe informacje na temat jego własnej działalności artystycznej: [www.tomekmazur.free.art.pl](http://www.tomekmazur.free.art.pl)



## miks na żywo

**MULTI KULTI UN.DER.GROUND PARTY VOL. 1** tak nazywała się pierwsza impreza, która odbyła się 28 października w JOK-u. Królowali dj-e. Organizatorzy byli bardzo zadowoleni. Oto co Filip Fajfer z Multi Kulti powiedział po imprezie.

**Od jak dawna działa wasze stowarzyszenie?**

Stowarzyszenie „Multi-Kulti Kolektyw” prawnie funkcjonuje od lutego tego roku. Jednak pewne przejawy działalności kolektywu widoczne były już wcześniej. Wspomnieć tu wystarczy koncert francusko-irackiej grupy Aiwa i dj. Feel-x'a, czy imprez Pod Strzechą i na scenie Amfiteatru, jak również warsztaty dj.ingo w Skarbczyku. Założeniem stowarzyszenia jest promocja muzyki progresywnej, nowej, niestandardowej, ale spójnej stylistycznie.

**Czy jesteś zadowolony z pierwszej imprezy?**

Cała impreza wypadła bardzo ciekawie. Przyszło jakieś 120 osób, co dla mnie jest wynikiem bardzo dobrym, biorąc pod uwagę ilość mieszkańców w stosunku do Poznania, gdzie na tego typu imprezy przychodzi ok. 300 - wypadło naprawdę niezłe. Publiczność dopisała. Impreza stanowiła okazję przeżycia odmiennego stylu imprez od wszystkich odbywających się do tej pory w Jarocinie. Na jedną noc hol JOK-u zmienił się w niewielki underground'owy (podziemny) klub o londyńskim klimacie. Wszyscy występujący dali niezły pokaz, miks na żywo. Wszystkie sound systemy grały z różnych miejsc, a główna gwiazda programu - All Sunrises zagrali z szatni, co spotęgowało jeszcze tę podziemną atmosferę.

**Czego możemy się spodziewać w przyszłości?**

Trudno mi teraz cokolwiek powiedzieć - na razie skupiamy się na sylwestrze o podobnym charakterze dla członków i naszych przyjaciół, gdzie

wystąpią różni jarocińscy kolekcjonerzy płyt i fascynaci muzyczni. W styczniu lub w lutym planowany jest koncert zespołu Power of Trynity i być może Ka-dub-ra Sound System z Trójmiasta, ale to jeszcze nic pewnego.

**Czy będziecie też w ramach tych imprez promować inną muzykę, czy raczej będzie się to zamykać w tych klimatach co pierwsza impreza?**

Muzyka jaka będzie promowana, to każda muzyka, która jest autorska, to znaczy taka, w której czuć jakieś poszukiwania zarówno twórców, jak i dj'ów czy selektorów. Chodzi o promocję muzyki, której nie promują lokale w tym mieście, a która cieszy się zainteresowaniem.

**Jakie plany na przyszłość, kogo jeszcze chcecie zaprosić do Jarocina i gdzie planujecie robić te imprezy.**

Chcielibyśmy jeszcze w tym roku zobaczyć w Jarocinie Masala Sound System, w której udziela się raper Pan Duże P i dj. Spox. A w przyszłości i być może coś z zagranicy, ale nie chcę teraz obiecywać gruszek na wierzbie. Są to tylko plany, a czy uda je się zrealizować - zobaczymy. Na pewno dołożymy wszelkich starań. Co do miejsca, to chcielibyśmy by odbywały się one w różnych miejscach Jarocina, w miejscach, które na co dzień mają inne przeznaczenie niż imprezy muzyczne. Chciałbym podziękować Łukasziowi, Kindzie i Marco za organizację, Karolinie i Tomkowi za wytrwałość przy biletach, Adamowi i Anicie za plakaty, Beacie za publikację, MakaronVJTeam za wizualizację, Bożence za cierpliwość, burmistrzowi Jarocina, JOK-owi, Bankowi Spółdzielczemu.



## w nagrodę do stolicy

36 uczniów z całej gminy Jarocin wyjechało na dwudniową wycieczkę do Warszawy. W ich gronie znaleźli się członkowie Dziecięcej Rady Miejskiej i najlepsi uczniowie szkół.

Wycieczkę sfinansowano z funduszu przeznaczonego na działalność tejże rady, a odbyła się w dniach 19 i 20 października. Była to nagroda za pracę w radzie oraz wyróżnienie dla najlepszych uczniów. Uczniowie odwiedzili Parlament, wjechali na szczyt Pałacu Kultury, spacerowali po Parku Łazienkowskim, zwiedzili Zamek Królewski, Stare Miasto i Pałac Wilanowski, widzieli Grób Nieznanego Żołnierza i wiele innych interesujących budowli, pomników i miejsc pamięci. Przejechali wiele kilometrów, aby lepiej poznać Warszawę i zobaczyć, jak toczy się tam życie. W drodze powrotnej poznali, co to znaczy stać w „korku”.

RADEK ŻYTO

# DISCO-BAL

## czyli połowinki inaczej

Już wszystko wiadomo: połowinki w Zespole Szkół Ogólnokształcących nie odbędą się w formie balu, ale będą do niego zbliżone.

O problemie pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Młyna”. Dyrekcja chciała dyskoteki, a młodzież balu z prawdziwego zdarzenia. Po długich i ciężkich bojach zostało zawarte porozumienie między stronami. Tegoroczne połowinki w ZSO przybiorą formę zbliżoną do balu. - *Od wielu lat byliśmy zwolennikami odfajcia od połowinek w formie balu. Dlatego, że są to niepotrzebne koszty. Nie wszystkich uczniów stać na to, aby w połowie nauki zakupić nowy garnitur lub sukienkę w przypadku dziewczyn. Doszliśmy do kompromisu, połowinki odbędą w formie dyskoteki z zespołem* - mówi Marek Tyrakowski, wicedyrektor ZSO. - *Zaproponowaliśmy, żeby młodzież przyszła w strojach luźnych, bo chcemy, żeby ta impreza odbyła się jak najtańszym kosztem. Uważamy, że pierwszym prawdziwym baleem powinna być studniówka, a nie połowinki* - dodaje.

Disco-bal połowinkowy odbędzie się 18 listopada na sali gimnastycznej ZSO, rozpocznie o 18.00 i trwać będzie do północy. Nie będzie już siedzenia przy stołach. Królować będzie szwedzki stół z zimnym bufetem. Dyrekcja zgodziła się na osoby towarzyszące z innych klas oraz z innych szkół. - *Poszliśmy na kompromis, gdyż jest to nasz pierwszy rok urzędowania i nie chcieliśmy, aby drugie klasy poczuły się dotknięte w jakiś sposób* - mówi Marek Tyrakowski.

Sama młodzież wydaje się być zadowolona z takiego obrotu sprawy. - *Na początku byliśmy niezdecydowani. Ale doszliśmy do kompromisu. Przede wszystkim chodzi o to, że będzie zespół. Chcielibyśmy balu z pompą, ale może też być skromniej* - mówi Julita Roszak, przedstawicielka klas drugich.

(TOMO)